

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

10 MAJA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Kiepskie żarty przed maturą

EGZAMINY Informacja o podłożonych ładunkach wybuchowych w puławskich szkołach postawiła na nogi policję i straż pożarną. Bomby miały wybuchnąć w salach gimnastycznych podczas egzaminów. Wskazane budynki nad ranem sprawdziły służby. Alarmy okazały się fałszywe

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do Zespołu Szkół nr 1, Zespołu Szkół nr 2, I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, Centrum Kształcenia Zawodowego, ZSO nr 2 oraz Zespołu Szkół Europejskich we wtorek rano przyjechali funkcjonariusze policji wspierani przez straż pożarną. Cel - sprawdzenie budynków na wypadek obecności materiałów wybuchowych. To efekt informacji, jakie drogą mailową o godz. 6:32 dotarły do dyrektorów placówek oświatowych.

Autor wiadomości napisał m.in. że w szkołach znajdują się ukryte



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

bomby, a do budynków wniósł je „wyborca Platformy Obywatelskiej”. Nie posługiwał się polskimi znakami. Poinformował, że „bada ofiary”, a także „rozpiera*1”, wskazując na datę 7 maja. Na szczęście,

po przeszukaniu pomieszczeń okazało się, że ładunków nie było. Alarm uznano więc za fałszywy. – Ten problem wystąpił dzisiaj w skali całego kraju. Informacje tego rodzaju mają niską wiarygod-

Uczniowie ZSO nr 1 im. KEN w Puławach tuż przed wtorkową maturą z matematyki

ność, ale mimo to, zawsze je weryfikujemy – mówiła nam mł. asp. Ewa Rejn Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

Co ważne, mimo całej akcji (oraz ewakuacji zarządzonej przez dyrektora w I LO) termin dzisiejszych egzaminów nie musiał być przesuwany. Wiadomość o bombach stała się natomiast kolejnym powodem do niepokoju dla zdających egzamin dojrzałości.

– Bardzo współczuję całemu obecnemu rocznikowi maturzystów, którzy od początku maja pod górkę. Ta ich niepewność dotycząca tego, czy egzaminy się odbędą, czy nie, przypomina mi własną maturę, którą pisałam w stanie wojennym – mówi Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w puławskim Starostwie Powiatowym.

Kto stoi za fałszywym alarmem - to będzie próbowała ustalić policja. Tymczasem maturzystów dzisiaj czeka egzamin z biologii i wiedzy o społeczeństwie. W przyszłym tygodniu z kolei maturzyści zajmą się chemią, informatyką, językiem niemieckim i geografiją. Maturalny maraton 20 maja zakończą egzaminy z fizyki, astronomii i historii.

W Puławach chwalili Unię Europejską

IMPREZA Andrzej Duda gościł na Pikniku Europejskim w marinie zorganizowanym z okazji 15-lecia członkostwa naszego kraju w UE. Prezydent podkreślił odwieczną przynależność Polski do zachodniego świata. Zachęcał również do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Setki mieszkańców Puław i regionu 1 maja udało się do puławskiej mariny, żeby spotkać się z parą prezydencką, wziąć udział w zabawach przygotowanych dla najmłodszych oraz wysłuchać koncertu gwiazd.

Tuż przed główną częścią artystyczną na scenie pojawił się Jarosław Stawiński, marszałek województwa lubelskiego oraz prezydent Puław Paweł



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Maj. Ten pierwszy przyznał, że Lubelszczyzna to ciągle „Polska B”, ale fundusze europejskie pomagają gonić bardziej rozwinięte regiony. – Dzięki miliardom z tych funduszy, staramy się dorównać tym najbogatszym – mówił marszałek, wyrażając nadzieję, że kolejna

Andrzej Duda przypomniał, że marina powstała dzięki wsparciu ze środków unijnych

perspektywa finansowa do roku 2027 będzie „udana dla Polski”. Prezydent Puław z kolei podkreślił,

że mieszkańcy Puław mają zapał, młodzieńczą energię i radość. – Zaczyna się maj, więc wszystko, co najlepsze przed nami – powiedział prezydent Maj.

Tuż po nich głos zabrał Andrzej Duda. Prezydent Polski przypomniał, że puławska marina, miejsce pikniku została zbudowana jako wspólna inicjatywa Puław, Kazimierza Dolnego i Janowca wykonana dzięki środkom europejskim. Członkostwo Polski w strukturach unijnych porównał do Planu Marshalla, przypominając dlaczego nasz kraj w przeszłości nie mógł z niego skorzystać. Wstąpienie do UE nazwał jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski, który ma dla nas „rewol-

ucyjny charakter”. Przypomniał także słowa św. Jana Pawła II. – Papież powiedział krótko, idźcie do Europy, bo ona potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Europy. W referendum podjęliśmy decyzję, że chcemy do niej należeć i jesteśmy jej zdecydowanymi zwolennikami – mówił w Puławach Andrzej Duda.

Głowa państwa w swoim wystąpieniu wiele miejsce poświęcił historii zaznaczając, że Polska niemal od zawsze, czyli od przyjęcia chrztu, była częścią Europy Zachodniej, w związku z czym wstąpienie do UE było rodzajem powrotu i potwierdzeniem przynależności „do tej części świata”. – I dzisiaj jesteśmy demokracją, wolnym kra-

jem i należymy do najważniejszych w świecie sojuszy – wyliczał prezydent. Duda zachęcał również do udziału w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego, przyznając, że liczy na zwiększenie jego roli w najbliższej przyszłości. Na koniec dodał, że do Puław przyjechał dzięki zaproszeniu od swojej dawnej koleżanki z sejmowej ławy, posłanki Elżbiety Kruk.

Wieczorem na scenie wystąpili m.in. Roksana Węgiel, Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” oraz Wojciech Cugowski z zespołem. Koncerty zaproszonych oraz lokalnych artystów przyciągnęły tłumy mieszkańców miasta i regionu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Domy też się sprzedają



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Na rogu ulicy Górnej i Juliana Opani trwa budowa dziewięciu nowych domów jednorodzinnych w zabudowie szeregowej. Inwestorem jest puławska firma Makore Import-Eksport.

Domki będą ustawione w dwóch szeregach przedzielonych nową drogą wewnętrzną z wjazdem od ul. Opani. Po wschodniej stronie znajdzie się pięć połączonych ze sobą budynków, a po przeciwnej cztery. Całość zostanie ogrodzona, a właściciele na „osiedle” wpuszczać będzie automatyczna brama. Same budynki nie będą identyczne. Ich projekty były konsultowane z nabywcami, którzy nanieśli kilka poprawek. Ponadto będą różniły się wielkością (w przedziale od 100 do ok. 130 mkw.). Każdy segment zostanie wyposażony w garaż na parterze, balkon oraz grodzone podwórkę. Całość ma być ogrzewana gazem.

Budowa szeregowców potrwa do połowy 2020 roku. Obecnie kończone są już prace przy fundamentach. – Dłatego wkrótce postępy będą bardziej widoczne – przyznaje Maciej

Południowo-wschodnia część Puław przeżywa okres szybkiego rozwoju mieszkaniowego. Przykładem jest nowa inwestycja firmy Makore niedaleko granicy miasta

Mizerski, szef firmy Makore. Jak mówi, koszt tego rodzaju domu zaczyna się od 520, a kończy na ok. 600 tys. zł. Deweloper w przeszłości w Puławach postawił m.in. HTM-y, czyli biurowce przy ul. Fieldorfa-Nila. Poza przedsięwzięciem przy Górnej, Makore w przyszłości rozważa kolejne inwestycje mieszkaniowe m.in. przy ul. Kraussa oraz SP nr 9. Warto dodać, że po przeciwnej stronie ulicy Opani również ma powstać nowa zabudowa jednorodzinna. Konkurencyjny projekt innego z puławskich deweloperów przewiduje zarówno zabudowę szeregową, jak i domki wolnostojące. Zabudowana ma zostać cała południowa strona ulicy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa ruszy jeszcze w tym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Urzędnicy mogli odebrać kozy

SPÓR Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy styczniową decyzję władz miasta Puławy o odebraniu stada kóz z gospodarstwa położonego na os. Wólka Profecka. Zwierzęta obecnie przebywają w Nasiłowie, ale wkrótce mogą trafić do gminy Wąwolnica. Rozmowy w tej sprawie trwają

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z uwagi na złe warunki chowu, po styczniowej interwencji, z gospodarstwa na Wólce Profeckiej w Puławach miejscy urzędnicy odebrali 40 kóz. Starsza kobieta, która utrzymywała stado, nie radziła sobie z tym zadaniem. Zwierzęta wymykały się poza podwórkę, powodując zagrożenie dla kierowców. Część z nich była związana. Z powodu braku właściwej jakości ogrodzenia, kozy były również narażone na ataki psów. Niektóre z nich nosiły ślady po ugryzieniach.

Interwencja wzbudziła mieszane uczucia wśród części mieszkańców Puław. W mediach społecznościowych pojawiły się opisy problemów, z jakimi borykała się właścicielka stada oraz próby udzielenia jej pomocy. Zarejestrowano nawet zbiórkę „na bilet powrotny” dla kóz. Środki miały trafić m.in. na naprawę ogrodzenia, uporządkowanie podwórka „babci Emilki”, nowe zagrody itp. Równolegle, właścicielka kóz zaskarżyła decyzję o ich czasowym odbiorze do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Ostatecznie, z akcji zbudowania na Wólce lepszych warunków i walki o powrót zwierząt zrezygnowano. Na stronie zbiórki jej pomysłodawcy przyznali, że



decyzja o oddaniu darczyńcom zebranych środków zapadła ze względów bezpieczeństwa. Chodzi o groźby, jakie miały pojawić się pod adresem właścicielki kóz ze strony sąsiadów sprzeciwiających powrotowi niechcianych przez nich zwierząt. O tym, że w tej sytuacji stado nie powinno wracać na Wólkę uznała także rodzina „babci Emilki”.

Tymczasem SKO, po rozpatrzeniu skargi, zdecydowało, że puławscy urzędnicy w trakcie styczniowej interwencji działali zgodnie z prawem. Instytucja ta nie stwierdziła nieprawidłowości w prowadzonym postępowaniu. Utrzymała tym samym decyzję o czasowym odbiorze kóz w mocy.

Zwierzęta obecnie pozostają w gospodarstwie na terenie Nasiłowa w gminie Janowiec. – Kozy zostały oznakowane, zarejestrowane i przebadane na choroby zakaźne. Znajdują się pod stałą

opieką terenowego lekarza weterynarii – informuje Sylwia Żądelek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w UM Puławy, zapewniając, że zwierzęta są również regularnie karmione i pojone.

Nie jest to jednak dla nich miejsce docelowe. Jak mówi kierownik WOŚ, kozy powinny zostać umieszczone w gospodarstwie wyspecjalizowanym. Po rejestracji stada i badaniach, jest to już możliwe. Rozmowy w tej sprawie toczą się już z jednym z hodowców z gminy Wąwolnica.

Sprawą kóz zajmuje się także puławska prokuratura, która na podstawie złożonego zawiadomienia sprawdza, czy właścicielka odebranego stada złamała prawo (możliwość znęcania się nad zwierzętami). W związku z tym osoby biorące udział w styczniowej interwencji wzywane są na przesłuchania.

Wiceprezydent o tolerancji i trójpodziale władzy

PUŁAWY W 228. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja w Puławach odbyły się oficjalne uroczystości, które rozpoczęła msza w kościele pw. św. Józefa na Włostowicach. Następnie, mieszkańcy miasta udali się na plac przed świątynią, gdzie znajduje się Pomnik Konstytucji. Na miejscu zgromadziły się poczty sztandarowe reprezentujące m.in. młodzież, harcerzy, kombatantów i służby mundurowe.

Zanim poszczególne delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem, swoje przemówienie okolicznościowe wygłosił zastępca prezydenta Puław, Paweł Szablowski. – 228 lat temu, właśnie w naszej ojczyźnie narodziła się nadzieja na przełamanie politycznego i gospodarczego kryzysu. Ziściło się marzenie o wolności, niezależności i demokracji. Polska stała się prekursorem i drogowskazem dla kolejnych naro-

dów, które chciały dołączyć do grona nowoczesnych i oświeconych państw – mówił wiceprezydent wskazując na uniwersalne wartości, jakie przyświecały pierwszej konstytucji. – To równość wobec prawa, tolerancja, sprawiedliwość społeczna i trójpodział władzy – wymieniał, przyznając, że Polacy potrafili zachować je mimo kolejnych prób destabilizacji własnego kraju.

(RS)



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@tubelskidommediowy.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Teraz Puławy jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Kto strzelał do labradora?



FOT. FUNDACJA UDG

Straskana łapa i śrut w miednicy. Psa z takimi obrażeniami w ostatni weekend znalazła puławska fundacja „Uszy do góry”. Wolontariusze walczą o jego powrót do zdrowia. Nowego domu szukają mu także pracownicy Puławskiego Centrum Weterynaryjnego. Obrażenia, jakie odniósł młody labrador świadczą o tym, że ktoś do niego strzelał z wiatrówki. Według fundacji, pies mógł być również potrącony przez samochód. Wolontariusze znaleźli go w pobliżu pomnika przy ul. Dęblińskiej. Gdy zorientowali się, że zwierzę cierpi, zabrali go do lecznicy.

– Walczymy o jego powrót do zdrowia. Na szczęście jego stan się poprawia – mówi Anna Filipowska, prezes organizacji

Młody labrador, mimo obrażeń jakie odniósł, łasił się do weterynarzy, którzy udzielili mu pomocy. Szybko zyskał ich sympatię. Nazwali go „Brys”

„Uszy do góry”. Labrador znajduje się już w Puławskim Centrum Weterynaryjnym. Jego pracownicy nazwali go „Brys”. Pies zyskał ich sympatię. Do tego stopnia, że sami zaangażowali się w poszukiwania dla niego nowego domu. Nadal nie wiadomo, kto mógł strzelać do psa, skąd wzięły się obrażenia na łapie oraz jak to się stało, że młody labrador samotnie błąkał się po peryferiach Puław. Nie znane są także personalia jego ostatniego właściciela. **RS**

Internauci przeciw zmianom w budżecie obywatelskim

PULAWY Nie dla finansowania służby zdrowia i oświaty z budżetu obywatelskiego – to głos większości osób, które wzięły udział w zakończonej już internetowej ankiecie na temat propozycji zgłoszonej przez radnych Prawa i Sprawiedliwości. Kwestionariusze wypełniło ponad tysiąc mieszkańców

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czy Puławy powinny zmienić zasady budżetu obywatelskiego umożliwiając finansowanie projektów oświatowych oraz tych dotyczących służby zdrowia? Internauci, którzy wzięli udział w trwającej od 15 do 30 kwietnia ankiecie, w większości zmian w regulaminie nie chcą. Za dodaniem projektów zdrowotnych opowiedziało się jedynie 35 proc. ankietowanych, 65 było przeciw. Z kolei za dodaniem projektów oświa-

towych zagłosowało 30 proc. przy 70 proc. przeciw. Łącznie w ciągu 15 dni wypełniono 1002 ankiety.

Czy autorzy propozycji zmian wezmą pod uwagę ten głos i wycofają się z próby ich wprowadzenia? – Szanuję głos mieszkańców, chociaż nie ukrywam, że mam poważne wątpliwości, czy tego rodzaju internetowa ankieta jest miarodajna. Wiem, że z jednego numeru IP można było oddać kilka głosów. Poza tym nie wiemy, czy ilu głosujących to mieszkańcy Puław – mówi Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta.

Jak przyznaje klub PiS, mimo tych wątpliwości prawdopodobnie nie będzie jednak forsował zmian, które nie otrzymały poparcia internautów. – Nie rozmawialiśmy jeszcze o tym. To, jak ostatecznie będzie wyglądał regulamin BO będzie zależało od prezydenta oraz komisji do spraw budżetu obywatelskiego. Być może to gremium wy-

pracuje nowe propozycje, które uatrakcyjnią i ożywią nasze konsultacje – dodaje Krygier.

Zdaniem radnych PiS, ich propozycje miały właśnie taki cel – podnieść frekwencję, a jednocześnie wspierając powiat, pozwolić wykonać za środki z budżetu obywatelskiego inwestycje najbardziej oczekiwane przez puławian. Tak, żeby przyspieszyć remonty przychodni i szkół – nawet kosztem kolejnych skwerów, siłowni, elektronicznych systemów przy parkingach, mini-teżni, czy „alejek gwiazd”. Z drugiej strony ideą budżetu są właśnie małe projekty, dodające do miasta „coś extra”, co wykracza poza normalne zadania budżetowe. Gdyby było inaczej, budżet obywatelski byłby zbędny, bo o tym, którą przychodnię lub szkołę należy finansować, wołałby w pierwszej kolejności radni mogą zdecydować bez zabawy w internetowe głosowania.

Co zatem powinny zrobić władze miasta w tej sprawie? – Na początku musimy spotkać się i szczerze porozmawiać o tym, jaki ten budżet obywatelski chcemy mieć. Liczę na burzę mózgów w tej sprawie. Gdy ustalimy wspólną wizję, będziemy mogli przejść do konkretnych punktów – mówi Mariusz Cytryński, wiceprzewodniczący komisji d/s budżetu obywatelskiego.

Radny Koalicji Samorządowej przyznaje, że nie jest zwolennikiem dodawania oświaty i służby zdrowia. Rozważa natomiast otwarcie BO na tereny nie należące do miasta Puławy. – Naszym problemem jest to, że z każdym rokiem maleje ilość miejsca na kolejne projekty obywatelskie. Wyjściem byłoby otworzenie się na tereny spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych – przekonuje radny. Zdaniem Mariusza Cytryńskiego na inwestycje tego typu otworzyć można byłoby także Park Czarotryskich.

Nowa kanalizacja

NAŁĘCZÓW Brak kanalizacji powoduje, że po intensywnych deszczach, tworzą się kałuże, a woda potrafi zalewać położone w dole podwórka. Mieszkańcy ul. Dulębów i Sienkiewicza wkrótce będą mogli o tym problemie zapomnieć. W ciągu najbliższych miesięcy powstanie w tym miejscu ok. 340 metrów nowej sieci kanalizacji deszczowej wraz z separatorem i zbiornikiem

retencyjnym. Do ogłoszonego przez Urząd Miejski przetargu przystąpiło 7 firm. Najtańszą ofertę złożył Tar-Max z Niedzwicy Dużej (784 tys. zł). Z kolei najdroższą lubelska spółka Elpis (1,19 mln zł). W związku z robotami, kierowcy korzystający z wymienionych ulic powinni być przygotowani na utrudnienia w ruchu. Całość ma być gotowa do końca sierpnia tego roku. **RS**

Lasy czekają na deszcz

Stopień zagrożenia pożarowego w lasach Nadleśnictwa Puławy wczoraj wzrósł z drugiego na trzeci, czyli ostatni. Wilgotność ściółki nad ranem wynosiła jedynie 26 procent. Puławskie nadleśnictwo zarządza 16 tysiącami hektarów lasów. Całość jest na bieżąco monitorowana, zarówno z obrotowych kamer umieszczonych na dużej wysokości, jak i poprzez stacje meteo. Dane ze stacji nie są dobre.

– Jest bardzo sucho, znacznie

bardziej, niż w ubiegłym roku. Mieliśmy już 12 pożarów ściółki, podczas których ogniem zajęło się łącznie 17 hektarów. Sytuacja jest poważna, bo brakuje opadów. Ostatni większy deszcz spadł w poprzedni poniedziałek, to zdecydowanie za mało – mówi Andrzej Paluch z Nadleśnictwa Puławy. Na podstawie wilgotności ściółki oraz szeregu innych czynników ustalany jest stopień zagrożenia pożarowego dla całego regionu. Od 9 maja jest to poziom trzeci,

czyli najwyższy. W związku z zagrożeniem od ostatniej majówki do lasów skierowane zostały patrole.

– Chcemy w ten sposób wykrywać pożary w zarodku, a jednocześnie odstraszać potencjalnych podpalaczy – wyjaśnia Paluch, przyznając, że za 90 proc. pożarów w lasach odpowiada człowiek. Niestety, im bardziej sucha gleba, tym łatwiej o pożar.

– Szczególnie, że mamy do czynienia również z silnymi porywami wiatru, które przyspie-

szają jego rozprzestrzenianie – mówi specjalista Lasów Państwowych.

– Dlatego czekamy na deszcz – przyznaje Andrzej Paluch. Jeśli go nie będzie, a poziom wilgotności ściółki spadnie poniżej 10 procent, niewykluczone jest wprowadzenie zakazu wstępu do lasów. Na razie można z nich korzystać, warto jednak pamiętać, by robić to z głową, nie zostawiać śmieci, niedopałków i nie rozpalać ognisk.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławskie urodziny Stanisława Moniuszki

Mija 200 lat od urodzin wybitnego kompozytora, Stanisława Moniuszki. Z tej okazji, w ostatnią niedzielę mieszkańcy mieli okazję posłuchać jego utworów, poczęstować się tortem, a nawet zobaczyć autentyczne prąśniczki przy pracy. „Święto ulicy Moniuszki” zorganizował „Dom Chemika”.

Na scenie za Szkołą Społeczną wystąpili artyści z Puławskiego Ośrodka Kultury, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Puławach oraz laureaci konkursu „Witaj

Majowa Jutrzenko”. Artyści wykonali m.in. słynną „Prąśniczkę” w różnych aranżacjach, a także wiele innych utworów Moniuszki, jak choćby „Niepewność” spopularyzowaną przez Marka Grechutę, czy też poloneza (a-dur), do którego poprowadzili tancerze puławskiego „Powiśla”.

Na scenie publiczność obejrzała także prawdziwe prąśniczki przy pracy przy oryginalnych kołowrotkach z epoki. O tym, jak działał taki sprzęt publiczności opowiedziała Emilia Kozdrun z Klubu Twórców Ludowych.

W rolę ojca polskiej opery wcielił się ucharakteryzowany na artystę, dyrektor POK, Zbigniew Śliwiński, któremu partnerowała Anna Filipiak-Matras w XIX-wiecznej stylizacji.

Zebrani na placu przy ul. Moniuszki oprócz wrażeń muzycznych, mogli liczyć także na te kulinarne. Organizatorzy koncertu z okazji urodzin słynnego kompozytora poczęstowali widzów tortem. Niestety, zabawę uczestnikom psuła chłodna aura, która wpłynęła na frekwencję niedzielного koncertu.

RS



FOT. POK DOM CHEMIKA

Pokłócił się z żoną, wpadł z marihuaną

Pechowo dla 32-letniego mieszkańca Puław zakończyła się domowa awantura.

Wezwani na miejsce policjanci przeszukali delikwenta i znaleźli przy nim woreczek z suszem i szklaną lufkę. Szczęścia nie miał także 30-latek, który nieudolnie próbował ukryć narkotyków przez funkcjonariuszami.

Jak informuje puławska policja, do aresztu w ostatnich dniach trafiło dwóch mieszkańców miasta, przy których funkcjonariusze znaleźli środki odurzające. Pierwszy z nich to 32-latek, który pokłócił się z żoną. Na miejsce przyjechała policja. W trakcie interwencji, mężczyzna został przeszukany. Okazało się, że w kieszeni miał woreczek strunowy z suszem i szklaną lufkę. Badanie wykazało, że suszem jest marihuana. W efekcie, zamiast kontynuowania domowej awantury, puławianin wyciszył się w policyjnym areszcie. Musiał również pożegnać się



ze swoimi ziołowymi środkami odurzającymi. Podobnie skończył 30-latek, który w ostatnią sobotę pił alkohol przed jednym z puławskich sklepów. Teren patrolowała policja. Gdy funkcjonariusze legitymowali puławianina, wyczuli od niego charakterystyczny zapach. Mężczyzna wykazał się szczerością. Przyznał, że przed chwilą palił marihuanę, a na widok policjantów, schował susz do skarpety. Obydwu przyłapanym, zgodnie z polskim prawodawstwem, grozi do 3 lat pozbawienia wolności. **OPR. RS**

Listy Czytelników

Wymowa pukania

„Pukała się w głowę słuchając radnego”, „Teraz Puławy” 2-5 maja 2019 r.

Onegdaj bywałem często na sesjach Rady Miasta. Niemal wszystkie wypowiedzi, nie było wyjątku były inspirowane swoistą erudycją przez nestora naszego samorządu, pana radnego Ignacego Czeżyka. Rzeczywiście, że tematycznie trudno było dociec o co w wypowiedzi chodzi panu radnemu. Nie lada wysiłkiem należało zmusić umysł aby w tym konglomeracie słownym zrozumieć sedno zagadnienia. Przyznać należy, że pan radny jest znakomitym erudyty. Posiada szeroką wiedzę ogólną. Mówi pięknym literackim polskim językiem. Tematyczna wypowiedź radnego to narodowo-patetyczne i religijno-kościelne zwroty i określenia. W formie przenośni i aluzji. Niemal w każdej wypowiedzi oskarża i krytykuje. Używa też. Wyraźnie nie dba i nie stara się racjonalnie wyjaśnić swoich zarzutów. Od lat nikt z grona radnych nawet się nie stara aby zwrócić panu Ignacemu uwagę by uzasadniał swoje tezy. A z widowni niech nikt nie waży się podnosić ręki w geście sygnału, że się chce zabrać głos w sprawie. Szczególnie kiedy w Radzie rządzi PiS.

Pan radny Ignacy Czeżyk to guru tej opcji politycznej w Radzie. Co by nie powiedział nie podlega ocenie. Na wzór globalnego przywódcy. Czy ktoś widział lub słyszał by z własnego grona ktoś choćby delikatnie zwrócił uwagę przewodni-

czącemu aby ten nie mówił niedorzeczności, a tym samym nie ośmieszał się?. Podobnie jest w samorządzie – NASZYM! To tu padła „mądrość” samorządowa skierowana do prezidenta - „Nie należy nadużywać korzystania z opinii społecznej”(sic!) Zanim obecna na sesji pani Maryla Malinowska zaczęła pukać się w czoło z niedowierzaniem kręciła głową. Jest to gest dezaprobaty wynikający z irytacji i bezsilności, który określa w tym czasie osobę do której jest kierowany. Kulturowo nie jest aprobowany i nie powinien zaistnieć. Usiłuję dociec. Zapewne zirytowała wypowiedź i bezpodstawne oskarżenia wobec nauczycieli. Sugerowanie enigmatycznych intencji ZNP przez człowieka, który sam jest nauczycielem. Schlebienie radnego podobnej opinii wyrażonej publicznie przez PiS-o władzę. Wyraźna zdrada swoich. Gdyby przewodnicząca RM pani Bożena Krygier była obiektywna w ocenie, a nie tendencyjna to pozwoliłaby wypowiedzieć się pani Malinowskiej. Bez tej wstępnej tyrady i braku kultury. Sugerując, że sama wypowiedź radnego jest już kulturą (sic!) Nawet kiedy tematycznie daleko do niej. Megalomania członków PiS w samorządzie, to święte przekonanie, że my i tylko my wiemy co mówimy, o czym decydujemy i co myślimy. To nas wybrało społeczeństwo. I basta!

BOGUSŁAW TUŻNIK, PUŁAWY

Amarantus i zioła są teraz na topie

OGRODNICTWO Dziesiątki wystawców i setki kupujących przybyło w niedzielę do Końskowoli na Kiermasz Roślin Ozdobnych. To jedna z największych imprez tego rodzaju w województwie. Miłośnicy kwiatów kupowali m.in. róże, pelargonie, azalie i zioła

RADOSŁAW SZCZĘCH

Niektórzy pasjonaci są w stanie przejechać setki kilometrów, żeby znaleźć się na placu Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli i móc zrobić roślinne zakupy swoich marzeń. To tutaj mają okazję nabyć upragnione kwiaty do swoich ogrodów, prosto od hodowców, także tych najlepszych z miejscowego, „różanego zagłębia”.

Klienci cenią sobie nie tylko towar, ale także atmosferę kiermaszu, możliwość rozmowy ze sprzedawcami oraz wszystko to, co jest dostępne „przy okazji”. A w Końskowoli, oprócz dziesiątek stoisk z roślinami, kupić można tego dnia także zdrową żywność, domowe pieczywo, wędliny, chałwę, lokalne wyroby alkoholowe, gliniane naczynia, a nawet płyty z muzyką disco polo.

– Tu jest naprawdę bardzo fajnie, przejeżdżamy co roku. Dzisiaj kupiliśmy azalie, pelargonie i pergonie, więc zakupy udane – mówi Jacek Wójcik z Dratowa koło Bogdanek w powiecie łączyńskim.



Zadowoleni byli także sprzedawcy, bo mimo niepewnej pogody, klienci dopisali. Przed południem, na ul. Pożowskiej trudno było o wolne miejsce parkingowe. A jakie rośliny są tegorocznym hitem?

– Najbardziej chodliwy jest obecnie amarantus. To przepiękna roślina przypominająca gwiazdę betlejemską, osiąga do 80 cm wysokości. Ponadto coraz popularniejsze stają się zioła. Klienci kupują niemal wszystkie i zakładają własne, ziołowe ogródki. Sprzedają się także byliny, skalnice, a także tradycyjne sulfonie i pelargonie – mówi Ewelina Woźnica z gospodarstwa „Kwiaty Naszego Taty” z Hrubieszowa.

Popularność zdobywają także rosiczki i muchołówki. – One w ułamku sekundy

zamykają się, łapiąc muszki owocówki, muchy, komary, a nawet osy, ćmy i pająki. Trawią swoje ofiary, a następnie otwierają się i są gotowe do następnych łowów. To roślinki wieloletnie – mówi Ewa Sagan z firmy Flytrap Factory w Wólce Rokickiej.

Oprócz roślin, na miejscu można było nabyć m.in. ręcznie wykonywane, zdobione gliniane naczynia. – Glina ma tę właściwość, że reguluje wilgoć w środku, więc żywność z naczyń z niej wykonanych, lepiej smakuje – przekonuje Marek Frącek z Krasnegostawu, producent oraz jeden z wystawców tegorocznego kiermaszu.

Jak przyznaje wicedyrektor LODR, imprezy tego rodzaju w Końskowoli wkrótce mogą pojawiać się częściej. – Chcemy robić to cyklicznie,

Dyrekcja LODR chciałaby takie imprezy organizować częściej

a nie tylko dwa razy w roku. Myślimy również nad unowocześnieniem, rozbudową i remontem placu wystawowego. Powstać powinna tutaj scena z prawdziwego zdarzenia, z zadaszeniem. Potrzebne są również nowe wiaty – wymienia Waldemar Banach, który jest przekonany, że ośrodek mógłby pozyskać na ten cel środki zewnętrzne. Na razie problemem są jednak kwestie własnościowe. Plac należy do Urzędu Marszałkowskiego, a LODR go jedynie używa. Jeśli stanie się jego właścicielem, teren przejdzie metamorfozę. – Mam nadzieję, że już wkrótce tak się stanie – przyznaje dyrektor Banach.

Długi weekend z kolizjami ale bez wypadków

Od 1 do 5 maja na drogach powiatu puławskiego nie doszło do żadnego wypadku. Policja odnotowała natomiast 20 kolizji, z czego najwięcej miało miejsce w Puławach. W trakcie kontroli schwymano trzech nietrzeźwych, jeden z nich próbował uciec. Długi, majowy weekend to dla policjantów z drogówki okres wyjątkowo intensywnej pracy i zwiększonej ilości kontroli. W powiecie puławskim, okres od święta 1 maja do ostatniej niedzieli, mimo znacznej ilości turystów zmierzających głównie do Kazimierza Dolnego, upłynął dość spokojnie. Zanotowano 20 kolizji, z czego 7 na ulicach Puław, a po 2 w Kazimierzu i gminie Markuszów. Pozostałe przypadki zanotowano



W drodze na majówkę, ostatniego dnia kwietnia pijana mieszkanka Wąwolnicy w Nałęczowie wjechała w drzewo. 45-latką miała prawie 1,5 promila. Na szczęście takie przypadki do ostatniej niedzieli na drogach powiatu należały do nielicznych

w Nałęczowie, Wronowie, Osinach, Borowej, Gołębiu, Sadurkach i Chrzążówku. Do nietypowego zdarzenia w poprzedni czwartek doszło na ul. Gościńcyk w Puławach, gdzie jeden z kierowców rozbił auto, a następnie próbował uciec. Delikwenta schwytał policjanci patrolujący miasto. Jak się okazało, był to 20-latek z Nowego Targu, który wracał z wesela. Miał 1,4 promila alkoholu, przez co stracił prawo jazdy. O jego dalszym losie zdecyduje sąd. W trakcie majówki, większość kontrolowanych kierowców była trzeźwa. Przekroczenia dozwolonej normy wykryto jedynie u trzech osób, w tym wspomnianego weselnika.

OPR. RS

Świętowali razem ze strażakami

Pokaz sprzętu strażackiego, akcji udzielania pomocy ofiarom wypadku, a także występy artystyczne, dmuchańce i ciasta prosto od lokalnych gospodyń – to wszystko czekało na mieszkańców gminy Puławy podczas niedzielnego parafialnego pikniku rodzinnego „Floriada” w Gołębiu.

Pogoda nie rozpieszczała organizatorów i uczestników tegorocznej „Floriany”, ale mimo chłodu, mieszkańcy osady po godz. 15:30 przy-

byli na plac przy kościele pw. św. Floriana i św. Katarzyny, żeby uczestniczyć w rodzinnej imprezie organizowanej przez księdza proboszcza, wójta i kapelana straży pożarnych. Na najmłodszych uczestników pikniku czekały stragany z zabawkami, dmuchańce i smakołyki prosto od kucharek z Towarzystwa Przyjaciół Gołębia.

– Przygotowałyśmy swójski chleb ze smalcem, ogórki, pyszne ciasta, szarlotkę, sernik, stefankę, wafle, a także kawę i herbatę. Każdy może



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

się poczęstować, wszystko co łaska, a zebrane pieniądze

Strażacy dla widzów przygotowali pokaz sprzętu

trafią do naszej parafii, na wsparcie pikniku – mówi Teresa Woszczek, prezes TPG, która zachęca również do zapoznania się z wydawanymi przez towarzystwo albumami promocyjnymi.

Święto Strażaka w Gołębiu nie mogło obyć się także bez druhów z miejscowego OSP. Strażacy dla widzów przygotowali pokaz sprzętu. Kolejki tworzyły się do wysięgnika, który zabierał chętnych na wysokość umożliwiającą podziwianie okolic niemal „z lotu ptaka”. Uczestnicy

pikniku obserwowali ćwiczenia udzielania pomocy ofiarom wypadku samochodowego, rozcinanie karoserii, zabranie poszkodowanego i przygotowanie do przekazania go ratownikom. Na koniec, chętni mieli okazję przetestować ważące ok. 30 kg nożyce. Dla młodszych czekała natomiast możliwość wybić szyb w podstawionym aucie. „Florianę” zakończyły koncerty lokalnych artystów, m.in. dziecięcych i młodzieżowych. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 10 maja

Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 10
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 13.15, 15, 17
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21
Sobota, 11 maja

Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 10
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 13.15, 15, 17
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21
Niedziela, 12 maja
Avengers: Koniec gry, dubbing, akcja/sci-fi, godz. 10

Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 13.15, 15, 17
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21
Poniedziałek, 13 maja
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 15, 17
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21

romantyczny, godz. 18.45, 21
Wtorek, 14 maja
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 15, 17
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21
Środa, 15 maja
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 15, 17

Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18.45, 21
Czwartek, 16 maja
Kraina cudów, animowany/komedia/przygodowy, godz. 14.30, 16.15
Trzy kroki od siebie, dramat/romantyczny, godz. 18
Wieczór Kinomaniaka: Przedszkolanka, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 10 maja

Hellboy, fantastyka, godz. 16.30
After, romans, godz. 19
Niedziela, 12 maja
After, romans, godz. 17
Hellboy, fantastyka, godz. 19
Poniedziałek, 13 maja
Hellboy, fantastyka, godz. 16.30
After, romans, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

ŻYJ KOLOROWO Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na koncert „Żyj kolorowo” w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Geriatry. Wydarzenie zaplanowano na 11 maja o godz. 18. Zespół przy akompaniamencie Michała Matrasa (piano) i Marka Kozaka (perkusja) wykona dla najbardziej znane i lubiane piosenki rozrywkowe. Wstęp 6 zł. Bilety do nabycia w kasie POK.



WIECZOREK TANECZNY 12 maja o godz. 16 w Domu Chemika odbędzie się wieczorek taneczny Klubu Seniora. Wstęp: 10 zł.
STREFA EKSPERTA Przed nami drugie spotkanie z cyklu Strefa Eksperta w Bibliotece Miejskiej w Puławach (ul. Głębocka 7a). 13 maja o godz. 17 gościem Biblioteki będzie stylistka Aleksandra Frątczak-Biś. Aleksandra Frątczak-Biś stylistka, trenerka wizerunku biznesowego. Z wykształcenia

psycholog biznesu. Absolwentka The London School of Beauty and Make up oraz licznych kursów z zakresu analizy kolorystycznej i stylizacji. Prowadzi warsztaty inspiracyjne i szkolenia z zakresu budowania wizerunku zawodowego. Spotkaniu towarzyszyć będzie prezentacja literatury z zakresu mody, urody, stylizacji i makijażu. Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki do odebrania w bibliotece.



SPEKTAKL DLA DZIECI „Skarpety rakiety” to tytuł spektaklu Teatru Lalek Muchomor, który zostanie zaprezentowany 15 maja o godz. 9 i 10.15 w Domu Chemika w Puławach. Pokazy organizowane będą dla uczniów szkół podstawowych. „Skarpety Rakiety” to lalkowy spektakl dla dzieci opowiadający o zaginionych w czeluściach pralki skarpetkach. Ich początkowa niewiara w zmianę swojego losu, zmienia się pod wpływem Nowej Skarpety. Od tej chwili skarpetki stają się

zdeteterminowane w dążeniu do wydosławiania się z pralkowych ciemności. Wstęp: 5 zł.



KAZIMIERZ DOLNY

JERZY ŻURAWSKI HONOROWYM OBYWATELEM Rada Miejska i Burmistrz Kazimierza Dolnego zapraszają na uroczystą sesję z okazji nadania Jerzemu Żurawskiemu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Kazimierza Dolnego. Wydarzenie będzie miało miejsce w sobotę 11 maja 2019 roku o godzinie 14 w sali konferencyjnej Domu Architekta SARP.
SPEKTAKL IMPROWIZOWANY Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zaprasza na spektakl improwizowany „Ile razy w myślach zdobywałem świat”. Wydarzenie odbędzie się 11 maja o godz. 19. „Ile razy w myślach zdobywałem świat?” to teatralne dziwowsko oparte na prawdziwych historiach z życia. Dziwowsko,

bo aktorzy w tej komedii absurdu nie mają scenariusza ani suflera - jedynie hasło-sugestię od publiczności, które inspiruje ich do tworzenia jednorazowych jednoaktówek. Bilety kosztują 10 zł.



URODZINY KORZENIOWEJ Klubojadalnia Przystanek Korzeniowa w Kazimierzu Dolnym (Doły 43) obchodzi swoje siódme urodziny. Z tej okazji w sobotę, 11 maja o godz. 18, na scenie lokalu wystąpi formacja The Bartenders z Warszawy. Wstęp: 20 zł.
– W dwunastu autorskich kompozycjach dziewięciu młodych mężczyzn staje na wyżynach swego muzycznego kunsztu i zagrają nam najlepszy ska-jazz na jaki ich stać! – przekonują organizatorzy. Zespół The Bartenders powstał w 2006 roku w Warszawie. Artystów tworzących skład połączyła fascynacja dokonaniem jamajskich muzyków lat 60 i 70-tych XX wieku. W 2013 roku ukazał się ich debiutancki album pt. „Szumna Session”. Jesienią 2015 roku wzięli udział w projekcie „Tribute to Alibabki”. Ich rolą było skomponowanie i wykonanie na żywo „jamajskich” aranżacji wybranych utworów z dyskografii Alibabek

z towarzyszeniem czołówki krajowych wokalistek i wokalistów sceny reggae/ska.



TEATR KŁEPISKO DLA SZKOŁY W SKOWIESZYNKU Teatr Kłepisko zaprasza do udziału w akcji charytatywnej na rzecz Społecznej Szkoły Podstawowej w Skowieszynie. 12 maja o godz. 17 w tak zwanej kłepiskowej stodole (Skowieszyn 15) zorganizowane zostaną wyjątkowe atrakcje: muzyczne, taneczne i teatralne. Celem akcji jest zbiórka funduszy, które wspomogą rozwój placówki. – Chcemy zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki i narzędzia do rozwoju, a pedagogom komfort nauczania i możliwość korzystania z nowych instrumentów edukacyjnych – przekonują organizatorzy wydarzenia. Specjalnie na tę okazję Teatr Kłepisko organizuje wieczór pełen atrakcji. Na godz. 17 zaplanowano występ Teatru Retro, czyli amatorskiego teatru UTW. W jego skład wchodzi 40 aktorów - amatorów, a reżyserem i pomysłodawcą wszystkich działań jest pani Irena Pilaszewska. Artyści zaprezentują spektakl

„Ach te baby” poświęcony kobietom i roli, jaką pełniły na przestrzeni ostatnich stu lat. Podczas spektaklu nie zabraknie piosenek z lat 20. i 30., barwnego tańca i humorystycznych skeczów. O godz. 18 na scenie kłepiskowej stodole wystąpi lubelski gitarzysta Mike Beer, który w swoim repertuarze posiada zarówno autorski materiał, jak i covery w stylu fingerstyle oraz percussive guitar. Tego wieczora nie zabraknie również dobrej, muzycznej zabawy. DJ Brix zadba o atmosferę i muzykę, która porwie wszystkich do tańca. Organizatorzy zapraszają również na ognisko z kiełbaskami oraz kiersmas domowych ciast wykonanych przez lokalne gospodynie. Biletem wstępu jest cegiełka na rzecz szkoły o dowolnej kwocie.



DAMIAN DRABIK

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

28. kolejka: Wisła Sandomierz – Motor Lublin 2:0 • Stal Kraśnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2 • Sokół Sieniawa – Stal Rzeszów 1:3 • Hutnik Kraków – Chelmsianka Chelm 2:1 • Czarni Polanec – Podhale Nowy Targ 0:3 • Podlasie Biała Podlaska – Wiślanie Jaśkowice 3:0 • Spartakus Daleszyce – Orleń Radzyń Podlaski 4:0 • Soła Oświęcim – Avia Świdnik 2:1. **29. kolejka:** Avia Świdnik – Spartakus Daleszyce 3:2 • Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 1:0 • Stal Rzeszów – Stal Kraśnik 3:1 • Chelmsianka Chelm – Sokół Sieniawa 1:1 • Soła Oświęcim – Wisła Sandomierz 2:0 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Czarni Polanec 1:3 • Podhale Nowy Targ – Hutnik Kra-ków 3:0 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Motor Lublin 1:2.

1. Podhale	29	70	57-20
2. Stal Rz.	29	67	77-22
3. Motor	29	60	50-25
4. Wisła P.	29	51	36-28
5. Hutnik	29	48	48-38
6. KSZO	29	46	45-36
7. Stal K.	29	39	43-39
8. Orleń	29	37	37-47
9. Sokół	29	37	40-41
10. Chelmsianka	29	35	38-39
11. Avia	29	35	33-38
12. Wólczanka	29	33	37-33
13. Wisła S.	29	33	30-48
14. Soła	29	32	32-46
15. Wiślanie	29	29	35-55
16. Podlasie	29	26	32-62
17. Spartakus	29	21	26-53
18. Czarni	29	21	28-54

11-12 maja: Wisła Sandomierz – KSZO • Motor – Stal Rzeszów (sobota, godz. 19) • Stal Kraśnik – Chelmsianka (niedziela, godz. 17) • Sokół – Podhale • Hutnik – Wólczanka Wólka • Czarni – Wiślanie • Wisła Puławy – Orleń (niedziela, godz. 17) • Podlasie – Avia (sobota, godz. 17) • Spartakus – Soła.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) • **15 bramek** – Artur Płaskowski (Podhale) • **14 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik), Michał Grunt (KSZO) • **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka), Adrian Wójcik (Soła) • **11 bramek** – Mateusz Kompanicki (Chelmsianka).

Perfekcyjny tydzień Wisły

PIŁKA NOŻNA Dwa mecze, sześć punktów i dwa zera z tyłu. Piłkarze Wisły mają powody do radości. Najpierw w niedzielę ograli Wólczankę Wólka Pełkińska 3:0, a w środę w Skawinie Wiślan Jaśkowice 1:0. Pojutrze drużyna Jacka Magnuszewskiego zagra za to w Kozienicach z Orleńami Spomlek Radzyń Podlaski

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze spotkanie od początku przebiegało pod dyktando Dumy Powiśla. W szóstej minucie wynik otworzył Michał Kobiółka. W 20 było już 2:0, a tym razem piłkę do siatki wpakował Michał Zuber. Jeszcze przed przerwą gospodarze powinni odebrać rywalom resztki nadziei, ale zmarnowali kilka dobrych szans.

Definitywnie po zawodach było w 59 minucie, kiedy Dawid Chudyba ustalił rezultat, a przy okazji zaliczył debiutanckiego gola w III lidze. – Mieliliśmy dwa cele do zrealizowania w spotkaniu z Wólczanką. Pierwszym były trzy punkty, chcieliśmy też ustabilizować naszą sytuację, a przy okazji zagrać dobrze. Mimo wysokiego zwycięstwa mecz był trudny. Przeciwnik się odgryzał i pod naszą bramką było gorąco. Drugi cel to zero z tyłu. Ustaliśmy sobie, że bez względu, czy uda się coś strzelić, to musimy poprawić koncentrację szczególnie w linii obrony, bo za łatwo traciliśmy gole. Gratulacje dla drużyny, że udało się to wszystko zrealizować – mówi trener Magnuszewski.

W środę Wisła udanie zakończyła też wyjazd do Skawiny, gdzie pokonała Wiślan 1:0. Goście spodziewali się trudnego meczu i do-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

kładnie tak było. Tym bardziej, że ciągle kontuzjowani są: Arkadiusz Maksymiuk i Krystian Puton. A na dodatek kapitan Mateusz Pielach musiał pauzować za kartki.

W 13 minucie ekipa z Jaśkowic rozpoczęła akcję od wyrzutu z autu. Na koniec Bartosz Czarnecki dostał piłkę w pole karne, ale huknął wysoko nad bramką. W 18 minucie bramkarz przyjezdnych Krzysztof Kurek miał sporo szczęścia. Przy próbie wybijania piłki trafił w zawodnika rywala. Ten przejął futbolówkę, ale w sytuacji sam na sam nie potrafił skierować jej do siatki. W samej końcówce Piotr Morawski dośrodkował z lewego skrzydła, a o mały włos piłka nie wylądowała w siatce.

W drugiej połowie agresywni gospodarze nie pozwalali Wiśle na rozwinięcie skrzydeł w ataku, a sami naciskali jednak bez efektu bramkowego. W końcówce Konrad Szczotka wykonywał rzut wolny z prawego skrzydła. Wrzucił w pole karne i jakimś cudem piłka wylądowała w siatce. Po chwili na 0:2 powinien strzelić Michał Zuber jednak w sytuacji sam na sam strzelił prosto w bramkarza. Szansę na dobitkę miał jeszcze Szymon Stanisławski, ale „Stasio” w ogóle nie trafił w bramkę. W końcówce udało się dowieźć zwycięstwo.

Wiślanie Jaśkowice – Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Ostatnie dni były dla piłkarzy z Puław bardzo udane

Bramka: Szczotka (86).

Wisła: Kurek – Litwiniuk, Poznański, Skąlecki, Barański, Kacprzycki (60 Szczotka), Kobiółka, Zuber, Popiołek (68 Supryn), Zmorzyński, Stanisławski.

Żółte kartki: P. Morawski – Zmorzyński, Poznański.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:0 (2:0)

Bramki: Kobiółka (6), Zuber (20), Chudyba (69).

Wisła: Kurek – Barański, Pielach, Poznański, Litwiniuk, Kobiółka (68 Popiołek), Skąlecki (74 Supryn), Żelisko, Zuber (82 Szymanek), Kacprzycki (59 Chudyba), Stanisławski (79 Szczotka).

Żółte kartki: Pielach, Supryn (Wisła).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

Duże zmiany w drużynie Azotów

PIŁKA RĘCZNA W lecie zanoszą się na prawdziwą, kadrową rewolucję. KS Azoty Puławy poinformował, którzy zawodnicy w najbliższym czasie opuszczą zespół. W rubryce ubyli trzeba będzie wpisać przynajmniej 10 nazwisk

Wiadomo, że w kolejnym sezonie kibice w barwach Azotów nie zobaczą: Marko Panica, Nikoli Prce, Jerko Matulica i Ante Kaleba. Zarząd zrezygno-

wał także z usług: Piotra Masłowskiego, Krzysztofa Łyżwy, Witalija Titowa, Adama Skrabanii, Wojciecha Gumińskiego oraz Tomasza Kasprzaka.

– Zmiany są konieczne – musimy bowiem tknąć w zespół nowego ducha. Na większości pozycji mamy już zakontraktowanych graczy. Przypomnijmy, że pozyskaliśmy na lewe rozebranie Antoniego Łanowskiego, który w ćwierćfinale z nami był jednym z najjaśniejszych punktów ekipy z Opolą. Na prawe

rozebranie wracają z zagranicznych wojaży nasi byli zawodnicy: Michał Szyba i Rafał Przybylski. Na środek rozebrania powróci z wypożyczenia Bartek Kowalczyk – wyjaśnia Jerzy Witaszek, prezes KS Azoty cytowany przez klubowy portal.

Przypomnijmy, że pierwszy raz od kilku lat puławian zabraknie na podium. – Nie udało nam się obronić po raz czwarty brązowego medalu Mistrzostw Polski. Tego na pewno nie zapiszemy po stronie plusów. Trzeba jednak pamiętać, że inne

kluby również nie zasypiały gruszek w popiele i mocno ruszyły do ataku na trzecie miejsce. Nas zgubiła zbyt pewność siebie i rutyna, która w tym przypadku okazała się złym doradcą. Trudno być zadowolonym, ale ważne aby z tej lekcji wyciągnąć wnioski i nie popełnić błędów w przyszłości. Jestem przekonany, że w przyszłym sezonie wrócimy silniejsi i powrócimy na podium – dodaje prezes Witaszek.

Oprócz pewnych powrotów: Szyby, Przybylskiego,

a także Kowalczyka szansę w kolejnych rozgrywkach mają dostać szczyptorniści z rezerw puławskiego klubu, którzy świetnie spisywali się w Pucharze Polski, a także II lidze. – Z tej drużyny kilku zawodników na pewno może już rywalizować o miejsce w pierwszym składzie. Mam tu na myśli przede wszystkim skrzydłowego Kacpra Mchawraba, rozgrywającego Kacpra Adamczuka i bramkarza Wojciecha Boruckiego. Ale to nie wszyscy, bowiem w drugim zespole jest jeszcze kilku młodych zawodni-

ków z dużym potencjałem – zapewnia szef Azotów.

Ciągle nie wiadomo, kto poprowadzi zespół po trenerze Markuszewskim. Głównym kandydatem ciągle jest Hiszpan Manolo Cadenas. – Jesteśmy po wstępnych rozmowach. Spotkamy się z trenerem Cadenasem w połowie maja i być może wówczas dojdziemy do ostatecznych rozstrzygnięć. Każda ze stron ma bowiem swoje warunki, które trzeba doprecyzować – mówi Witaszek.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (59)

Parafia włostowicka a archidiakonat lubelski

Zgodnie z obietnicą daną na zakończenie ostatniego odcinka, dzisiejsze rozważania zaczynamy od ukazania opisu beneficjum kościoła włostowickiego według stanu na 1797 r. Przypomnijmy, że jego wielkość określono na 4 włóki, 8 morgów i 227 prętów gruntów. A oto, co na ten temat podają dokumenty Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, cytowane w tym miejscu za J.M. Szczypą.

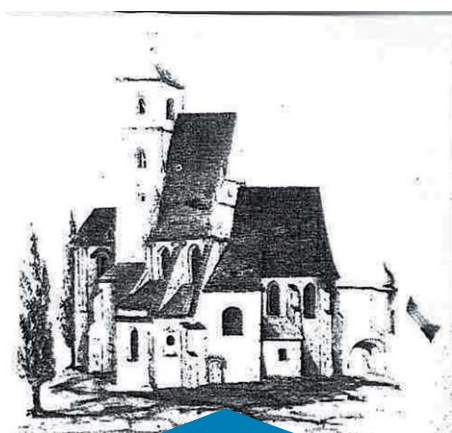
„Plebania z ogrodami – 3 morgi, 288 prętów; ogród na Krzywdzie – 124 pręty; ogród pierwszy – 22 morgi 60 prętów; ogród drugi – 7 mórg 236 prętów; ogród trzeci – 2 morgi 145 prętów; pole na Kobylorkach – 14 mórg 166 prętów; pole w Rozstajniach – 16 mórg prętów; pole w Nowinkach – 4 morgi 102 pręty; pole w Kątach z zaroślami – 4 morgi 32 pręty; pole w Pasterniku – 3 morgi; pole na Winiarach – 1 włoka, 2 morgi, 255 prętów; łąk – 3 morgi”.

Do kościoła włostowickiego przypisanych było czterech poddanych, w tym jeden stały i trzech zagrodników. Stałym poddanym był Jędrzej Lisowski, który obrabiał 16 mórg i 69 prętów, pracując na rzecz proboszcza przez dwa dni w tygodniu. Zagrodnikami natomiast byli: Wojciech Wojciechowski, Jan Lisowski i Wawrzyniec Arciszewski. Pracowali oni na 100 prętach obrabiając pańszczyznę po jednym dniu w tygodniu.

Dziesięcinę pobierał proboszcz z Wólki Profeckiej i z folwarku we Włostowicach.

W 1819 r. zmieniono układ o dziesięcinę w folwarku włostowickim, a także dziesięcinę włostowicką ze wsi Parchatka, Włostowice i Wólka Profecka. Ale dzieje te już wykraczają poza XVIII wiek.

Wizytacja dekanatu kazimierskiego przeprowadzona w 1781 r. potwierdziła, że Włostowice pozostały jedną z piętnastu parafii tego dekanatu. Znajdujący się tu kościół był kościołem parafialnym. Nie ma tam jednak wzmianki o istniejącej w 1748 r. prywatnej kaplicy (z indultem) Czartoryskich. Jedynym duchownym pozostaje proboszcz. Jest nim nadal ks. Jan Chrzyciel Lewaldt Jezierski. Uposaże-



Lublin: Kościół św. Michała

nie proboszcza w dalszym ciągu należy do najniższych w dekanacie. Jedynym pracownikiem wśród służby kościelnej pozostaje organista, sprawujący również funkcję zakrystiana. W latach 1782-1791 organistą włostowickim był Stanisław Kamiński (1755-1791), ożeniony z Marianną Pęcałowicz.

Znikła zupełnie w całym dekanacie funkcja położnej. Spośród instytucji przyparafialnych w parafii włostowickiej pozostawał cech flisowski.

W 1781 r. liczba wiernych parafii Włostowice wynosiła 1628 osób. Znajdowało się tu dziewięć domów żydowskich i mieszkało trzech niekatolików. Dokładne określenie liczby katolików mieszkających w poszczególnych latach na terenie parafii Włostowice możliwe będzie dopiero od 1823 r., kiedy to zaczęto prowadzić kalendarze diecezjalne.

Więcej natomiast można powiedzieć o strukturze zawodowej ludności.

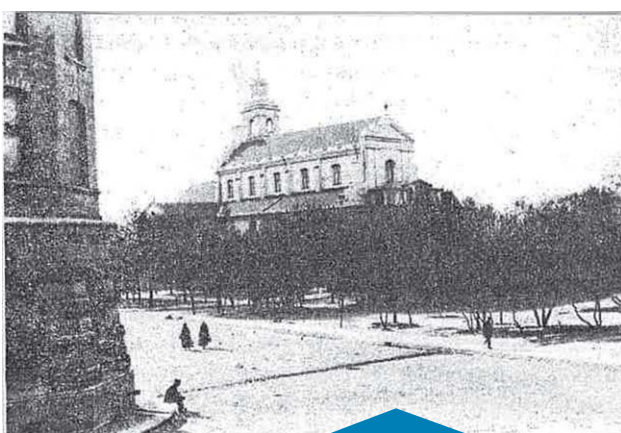
W 1603 r. na terenie parafii Włostowice było wybudowanych 100 domów mieszkalnych. Wydany w 1676 r. rejestr pogłównego, czyli podatku płaconego od każdej głowy (osoby) spośród szlachty nie posiadającej ziemi, od Żydów i chłopów wyliczał 245 poddanych we Włostowicach, 11 w Wólce Profeckiej, 85 w Skowieszynie, 37 w Parchacie i 91 w Puławach. Liczbę Żydów określono na 12 we Włostowicach i 2 w Puławach. W tymże 1676 r. na terenie Puław mieszkało 3 kupców, 10 murarzy i 1 rzeźbiarz. Odbudowa spalonej w 1706 r. rezydencji Czartoryskich, budowa kościoła we Włostowicach oraz ogólna polityka księcia

spowodowały przybycie na teren Puław i okolicy wielu osób nie trudniących się rolnictwem. W latach 1722-1810 odnotowano w aktach parafii włostowickiej 56 artystów, w tym: 24 rzeźbiarzy, 16 malarzy, 11 architektów, 5 ogrodników oraz całą rzeszę złotników, stolarzy, kubierników i muzyków.

Liczbę ludności parafii Włostowice szacuje się według stanu w 1721 r. na ponad 1000 osób. W 1739 r. we Włostowicach, oprócz katolików, było osiem domów żydowskich. Przy puławskim pałacu mieszkali kalwini. Natomiast wyłącznie katolicy mieszkali w Skowieszynie, Wólce Profeckiej i Parchacie.

W 1748 r. parafię włostowicką zamieszkiwało 976 osób, w tym 33 luteranów i 1 kalwin. Dane za 1781 r. podane zostały powyżej.

Jak już kilkakrotnie stwierdzano, parafia Włostowice należała w XVIII wieku do archidiakonatu lubelskiego. Archidiakon, to godność powstała w Kościele na początku IV wieku. O zakresie jego obowiązków tak oto wypowiada się Zygmunt Gloger: „... pierwotnie, jako przełożony djakonów, sprawował nadzór nad niższym klerem i zawiadywał majątkiem kościelnym w diecezji, a pomagając biskupowi przy sprawowaniu ważniejszych obowiązków jego urzędu, rychło stał się zastępcą biskupa w wykonywaniu jego praw jurysdykcyjnych”. I dalej: „Archidjakonowie byli władzą wykonawczą biskupa, wizytowali diecezję, reformowali obyczaje kleru nawet za pomocą cenzur kościelnych (czyli dozwolonych przez prawo kanoniczne kar pozbawiających kogoś prawa korzystania z sakramentów lub zawieszających duchownego w czynnościach – przyp.



Lublin: Kościół Nawrócenia św. Pawła, zwany bernardyńskim

A.T.), czuwali nad wykonywaniem obowiązków przez duchownych, nad stanem majątkowym beneficjów i nad budynkami kościelnymi”. Sobór trydencki (1545-1563) ograniczył władzę archidiakonów do tytułu honorowego i liturgicznego.

Archidiakonat lubelski powstał pod koniec XII w. i swymi granicami obejmował Lubelszczyznę oraz część ziem po lewej stronie Wisły (Zwoleń i Sienno). W połowie XV w. włączono w jego granice ziemię lukowską i stężycką. Siedzibą archidiakonatu był lubelski kościół św. Michała oraz sąsiadujący z nim budynek mieszkalno-administracyjny. W 1767 r. stanowisko archidiakona połączone zostało z powołanym wówczas urzędem biskupa sufragana, czyli ordynariusza diecezji wchodzącej w skład archidiecezji, podległego arcybiskupowi metropolii.

Na terenie archidiakonatu lubelskiego, obok kleru diecezjalnego, znaczny wkład w rozwój duszpasterstwa wnosili zakonnicy. W tym miejscu ograniczymy się do zaprezentowania zakonów funkcjonujących jedynie w miejscowościach pobliskim Puławom.

Najwcześniej, bo w 1456 r., pojawili się na Lubelszczyźnie bernardyni, czyli Ordo Fratrum Minorum (Zakon Braci Mniejszych). Usadowili się na południowym stoku lubelskiego wzgórza, wznosząc tam kościół i klasztor pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Pozyskali licznych fundatorów w swej działalności, m.in. Sobieskich, Potockich, Dłuskich, Zamoyskich oraz burmistrza lubelskiego Jakuba Kwantę. W działalności duszpasterskiej bernardynów ważną

rolę odgrywały bractwa, czyli świeckie zrzeszenia wiernych zakładane w celu rozpowszechniania kultu religijnego. Najstarszym i najdłużej działającym było Bractwo św. Anny (1579-1864). Jego członkami byli m.in. król Zygmunt III i Jan Zamoyski.

W latach 1691-1864 kościół i klasztor bernardynów pw. Bożego Ciała istniał w Józefowie.

Bardzo znanym jest zakon jezuitów – Societas Jesu (Towarzystwo Jezusowe), sprowadzony na Lubelszczyznę w 1582 r. przez późniejszego prymasa Polski, biskupa Bernarda Maciejowskiego. W Lublinie otrzymali kościół (dzisiejszą archikatedrę) i kolegium. W 1619 r. jezuiti stali się właścicielami miasteczka Chodel. W 1647 r. krakowscy jezuiti wybudowali w Żyrzynie kościół pw. św. Andrzeja Apostoła, prowadząc w nim parafię. Z czasem na miejscu świątyni pojawiła się kaplica nagrobna fundatora obecnego kościoła, Wessla.

W 1627 r. w Kazimierzu Dolnym pojawili się franciszkanie reformaci, czyli Ordo Fratrum Minorum (Kaznodziejki Zakon Braci Mniejszych Reformatów). Zakon ten należy do najstarszych instytucji życia konsekrowanego w Polsce. Po przybyciu do Kazimierza dobudowali do istniejącej kaplicy kolejne pomieszczenia kościoła i klasztoru. W latach 1762-1768 obydwie obiekty gruntownie przebudowano. W 1827 r. klasztor strawił pożar. W 1864 r. nastąpiła kasata zakonu, który powrócił do Kazimierza w 1928 r.

Kolejnym, istniejącym w pobliżu Puław, był Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych (Ordo Clericorum Regularium Pauperum

Kazimierz Dolny: Kościół i klasztor oo. Reformatów

Matris Dei Scholarum Piarum), czyli zakon pijarów. Głównym celem zakonu jest nauczanie dzieci i młodzieży w duchu pobożności. W 1621 r. pijarzy ze zgromadzenia przekształcili się w zakon.

Do Polski sprowadził pijarów w 1642 r. król Władysław IV, a do Lublina – w 1732 r. Mikołaj Maszyński. Ofiarowano im dwie XVII-wieczne oficyny przy ul. Archidiakońskiej. Wobec braku zgody na podjęcie w Lublinie działalności edukacyjnej, pijarzy przenieśli się do Opola Lubelskiego, gdzie w 1743 r. z fundacji wojewody lubelskiego Jana Tały wybudowali klasztor i założyli pierwszą w Polsce i jedną z pierwszych w Europie szkołę rzemiosł. Szkoła ta w 1804 r. została przekształcona przez o. Celestyna Tuszyńskiego w gimnazjum humanistyczne.

Spośród zakonów żeńskich tylko jeden – benedyktynek misjonarek – funkcjonował na interesującym nas terenie. Misją siostr tego zakonu jest praca wśród dzieci, zwłaszcza opuszczonych, młodzieży i laikatu żeńskiego. Na Lubelszczyźnie benedyktynki misjonarki rozwijały działalność w Puławach, Końskowoli, Kurowie, Lublinie i Chełmie.

Parafia włostowicka funkcjonowała w określonych warunkach lokalnych. Była wspierana przez różne ośrodki upowszechniania kultu religijnego. Jak na to reagowało środowisko Puław opowiemy wkrótce.

ANDRZEJ TOŁPYHO

ZA TYDZIEŃ: UCZESTNICTWO MIESZKAŃCÓW PARAFII WŁOSTOWICE W ŻYCIU SAKRAMENTALNYM, CZ. I

GAWARECKI HENRYK, O DAWNYM LUBLINIE, LUBLIN 1974, S. 32

GAWARECKI HENRYK, O DAWNYM LUBLINIE, LUBLIN 1974, S. 37

SZCZEPAŃSKI MIECISŁAW, KAZIMIERZ DOLNY, WARSZAWA 1987, S. 36